

EXPRES



ILUSTROWANY

№ 212 (1842)

ROK VI.

WTOREK

III Światowy Zlot — otwarty

Młodzież 90 krajów

manifestuje swą wolę walki o pokój

Z przebiegu uroczystości w Berlinie

BERLIN. W dniu 5 bm. na stadionie im. W. Ulbrichta odbyło się uroczyste otwarcie III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój. Na uroczystości przybyli m. in. Prezydent NRD W. Pieck, premier Grotewohl, wicepremier W. Ulbricht, gen. Czujkow oraz amb. Izydorczyk.

Zlot rozpoczęła wspaniała defilada, w której wzięły udział delegacje z 90 krajów.

Z gorącym przyjęciem spotkał się przemarsz delegacji polskiej. Tłumnie zebrana publiczność powitała ją okrzykami: *Freundschaft — Przyjaźń*.

Defiladę zakończyła wielotysięczna kolumna młodzieży niemieckiej.

W niedzielę, w godzinach popołudniowych po otwarciu Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój, odbyły się piękne występy zespołów sportowych, pionierów niemieckich, policji ludowej i FDJ. Szczególny podziw wzbudziły efektowne popisy gimnastyczne tysięcy chłopców i dziewcząt, symbolizujące wolę pokoju młodzieży niemieckiej.

Do późnych godzin wieczornych trwały na placach Berlina masowe zabawy ludowe.

W dniu 6 bm. odbyło się otwarcie igrzysk sportowych. (Sprawozdanie patrz str. 4).

Agencja ADN donosi o nowej próbie zastosowania przemocy w celu niedopuszczenia młodzieży zachodnio-niemieckiej na Zlot w Berlinie. Mimo brutalności policji zachodnio-niemieckiej próba ta, podobnie jak wiele innych, doznała fiaska. W niedzielę po południu w pobliżu Travemuende zebrało się przeszło 800 chłopców i dziewcząt i w pewnej chwili na umówiony sygnał sforsowało zwarte szeregi i wyruszyło do linii demarkacyjnej między strefami, niosąc sztandary NRD i Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Silny kordon policji Lehra nie był w stanie zatrzymać pochodu młodzieży, zdążającej na Zlot berliński.

Depesza generałów Kim Ir-sena i Peng Teh-huei w sprawie rokowań w Kaesong

PEKIN. — Agencja Nowych Chin donosi, że w dniu 6 sierpnia dowódca naczelny Koreańskiej Armii Ludowej generał Kim Ir-sen i dowódca ochotników chińskich generał Peng Teh-huei wystosowali do generała Ridgway'a depeszę treści następującej:

— Otrzymałmy pańską depeszę, dotyczącą incydentu, jaki nastąpił 4 sierpnia.

W związku z tym, komunikujemy, że przewodniczący naszej delegacji polecił w dniu 5. VIII. o godz. 9.30 swemu oficerowi łącznikowemu pułkownikowi Czan Czun-sanowi wyjaśnić pańskiej delegacji, w jakich okolicznościach nastąpił ten incydent i zawiadomić ją, iż przewodniczący naszej delegacji wydał oficerom odpowiedzialnym za działalność straży w strefie neutralnej rozkaz zwrócenia jak najpilniejszej uwagi na zakaz wstępowania oddziałów strażniczych na obszar, gdzie toczą się rokowania oraz na ścisłe przestrzeganie tego zakazu w celu niedopuszczenia do powtórzenia się podobnego incydentu.

Ażeby rokowaniom naszym nie stały na drodze tego rodzaju przypadki, błahie incydenty, wydaliliśmy ponownie naszej straży w strefie neutralnej w Kaesongu rozkaz ścisłego przestrzegania warunków porozumienia z 14 lipca br. Zażądaliśmy gwarancji, by na przyszłość podobne naruszenia tego porozumienia nie mogły się zdarzyć.

Mamy nadzieję, że po otrzymaniu niniejszej depeszy poleci pan naszymi sędziami swei delegacji wznowić rokowania.

Z procesu warszawskiego

Zbrodniczy spisek przeciw narodowi

był knuty przy poparciu grupy prawicowo-nacjonalistycznej

Poniżej podajemy dalszy przebieg piątego dnia rozprawy przeciwko dywersyjno-spiegowskiej klience w W. P.

Po zeznaniach oskarżonego Kirchmayera szereg pytań zadał oskarżonemu obrońcy. Na pytanie adw. Łęskiego, dotyczące działalności publicystycznej oskarżonego, oskarżony twierdził: nigdy w życiu nie napisałem słowa, do którego nie miałbym przekonania. W żadnej z moich prac nikt nie znajdzie ani jednego słowa przeciwko Polsce Ludowej.

W związku z tym, prokurator stwierdza: jestem zdania, że dla wyjaśnienia istoty rzeczy kim jest bez reszty i bez maski osk. Kirchmayer, dobrze się stało, że zagadnienie to zostało poruszone. Osk. Kirchmayer

powiedział, że w jego działalności publicystycznej nie było ani jednego słowa przeciwko Polsce Ludowej.

Zaznajomiłem się z literaturą i publicystyką osk. Kirchmayera. Przeglądałem nawet jego prace jeszcze niewydane „Front wschodni a powstanie warszawskie”, przeglądałem jego prace „Geneza powstania warszawskiego”, przeglądałem kilka roczników prasy, gdzie były jego publikacje. W istocie, ani jednego słowa przeciwko Polsce Ludowej, a wszystko za nią napisał ten, kto spotykał się z atakami amerykańskim, ażeby przekazywać wiadomości o wojsku naszym, ażeby przekazywać wiadomości o Armii Radzieckiej. Jest to istotny moment w tym procesie.

Szósty dzień procesu

W dniu 6 bm., w szóstym dniu rozprawy przeciwko członkom szpiegowsko-dywersyjnej organizacji w W. P. Sąd przesłuchał oskarżonego Franciszka Hermana.

Herman przyznał się do winy i złożył wyjaśnienia dotyczące zarówno jego działalności podczas okupacji, jak i przestępstw popełnionych po wyzwoleniu.

W czasie powstania warszawskiego Herman brał udział w poleceniach Bora-Komorowskiego w pertraktacjach z hitlerowskim generałem Rohrem w związku z przygotowaniami do kapitulacji Warszawy.

W lipcu 1945 r. oskarżony, starając się wstąpić do szeregów Wojska Polskiego, złożył na ręce gen. Mariana Spychalskiego obszerne sprawozdanie, dotyczące jego całej działalności w okresie okupacji.

W sierpniu 1945 r. oskarżony przyjeżdżał do Wojska Polskiego po szeregu rozmów z gen. Spychalskim, przy których obecny był Kuropieska.

Podczas tych rozmów omawiano — jak zeznaje oskarżony — sprawę przyjmowania do wojska b. oficerów z emigracji, z obozów jenieckich i z AK.

Poufne rozmowy dywersantów z M. Spychalskim

W toku rozmów ze Spychalskim Herman polecił mu szereg b. oficerów z II oddziału Komendy Głównej AK — swoich najbliższych

współpracowników, którzy chcieli wstąpić do Wojska Polskiego.

Dalszy ciąg zeznań Hermana dotyczył okresu, kiedy zawiązywała się organizacja konspiracyjna w W. P. Oskarżony odbył wówczas — jak stwierdza — szereg rozmów z Kuropieską i Kirchmayerem.

Na pytanie prokuratora, jaka była treść tych rozmów w odniesieniu do wojska — oskarżony wyjaśnia, że chodziło o wprowadzenie do wojska oficerów przedwrześniowych. Ponieważ organizacja obawiała się,

Liczyli na poparcie prawicy PPS

PROK.: Kuropieska przywołał jakieś dyrektywy Tatarów?

OSK.: Tak jest, dyrektywy rozwinięcia konspiracji, utworzenia kierownictwa z powołaniem m. in. Mossora, a następnie dyrektywy o przesyłaniu informacji o stosunkach w wojsku.

Oskarżony zeznaje, że w rozkazach, kierowanych do Hermana, Tatar nalegał, aby położyć nacisk na wywiad, skierowany przeciwko Armii Radzieckiej.

Równocześnie Tatar nakazywał nawiązanie łączności z organizacją podziemną, kierowaną przez Radosława i Plutę-Czachowskiego. Kontakt ten nawiązany został w 1946 r. Oskarżony dowiedział się wówczas od Pluty-Czachowskiego, że prowadził on robotę agenturalno-polityczną na terenie PPS. Herman zeznaje, że Radosław poszukiwał poparcia na te-

Na tym procesie wciąż słyszymy, że prowadzona była działalność faktyczna i była działalność przykrywkowa.

Na tej działalności osk. Kirchmayera możemy wyjątkowo dobitnie wykazać, gdzie jest prawda, a gdzie jest przykrywka. Na przykładzie Kirchmayera wyjątkowo jasno występuje istota działalności Kirchmayera, działalności Tatar, planu Tatar, całej późniejszej działalności bandy Tatar: jego dwulicowość, dwulicowość w każdym ich działaniu. Wszędzie mamy z jednej strony faktyczną przestępczą działalność bandy, a z drugiej strony przykrywkę. Taką przykrywką jest i cała obszerne publicystyka Kirchmayera.

że napotkała to na sprzeciw, wobec tego — jak twierdzi oskarżony — sprawa ta musiała być robiona, że tak powiem, w pewnej dyskrekcji. Słowa dyskrekcja użył zresztą gen. Spychalski.

Herman i Kuropieska postawili przed Spychalskim zagadnienie nawiązania kontaktu z Tatar, jako znawcą kadr emigracyjnych. Jednocześnie Herman oczekiwał na kontakt z Tatar, aby rozpocząć pracę organizacji dywersyjno-spiegowskiej. Kontakt ten został wkrótce potem nawiązany przez Kuropieskę.

renie PPS dla swoich celów, ponieważ uważał, że Mikołajczyk już przegrał.

Pod koniec 1947 r. Herman przekazał z polecenia Tatar kierownictwo wywiadu osk. Kirchmayerowi. Jako przyczynę tej zmiany oskarżony podaje rozporządzenie Tatar, który uważał, że w związku z rozszerzeniem wywiadu przeciwko Armii Radzieckiej Kirchmayer będzie odpowiedzialniejszym kierownikiem.

W dalszym ciągu zeznań oskarżony stwierdza, że przed wyjazdem Mossora do Londynu, na jesieni 1946 r. odbyło się nagłe zebranie kierownictwa organizacji. Na zebraniu tym powierzono Mossorowi przez kazanie Tatarowi wezwania go do kraju. Przyjazd Tataru potrzebny był w celu przeprowadzenia autorytatywnych rozmów ze Spychalskim. Chodziło również o sprecyzowanie

Młodzież — awangardą frontu obrońców pokoju

W czasie otwarcia III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój przemówił Prezydent NRD W. Pieck, który oświadczył m. in.:

Walczyć ze wszystkimi siłami o pokój świata — oto wielkie słobowanie tego III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie. Natychmiast młodzież świata zapalem dla pracy pokojowej — oto zadanie, z którym porwiecie do swych ojczystych krajów.

Kochani przyjaciele z całego świata! Przybyliście do nas, do stolicy Niemiec na III Zlot Światowy i na XI Akademickie Igrzyska Letnie. Widzimy w tym dowód uznania pokojowej polityki naszej Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Widzimy w tym szczerne zobowiązanie dla naszej młodzieży. Przeżyście tych dni zbratania młodzieży świata, dni braterskiej przyjaźni ze sławną młodzieżą Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, użyć wolnej młodzieży niemieckiej siły do jeszcze lepszego wykonania jej wielkich zadań, do jeszcze ofiarniejszej pracy na rzecz jednolitych, pokój miłujących i demokratycznych Niemiec, do jeszcze bardziej zdecydowanej walki o utrzymanie pokoju.

Wspólnie z naszą młodzieżą pokażemy całemu narodowi niemieckiemu i przekonywująco mocą, co może zdziałać w warunkach pokoju. Remilitaryzacji, zbrojeniom i budowlom wojennym w Niemczech zachodnich przeciwstawimy pokojowy plan ogólnoniemieckiej gospodarki narodowej i rozwoju niepodzielnej kultury niemieckiej. Narod niemiecki, kształtujący swą przyszłość na drodze pokojowej pracy twórczej, będzie również dobrym sąsiadem i niezawodnym przyjacielem wszystkich narodów miłujących pokój.

stanowiska organizacji wobec Mikołajczyka, gdyż Kirchmayer i Kuropieska uważali, że popieranie Mikołajczyka jest już całkowicie bezcelowe.

Zamach stanu miał zabezpieczyć plany grupy prawicowo-nacjonalistycznej

Następnym zagadnieniem, które poruszył oskarżony, była sprawa przygotowań w roku 1947 do zamachu stanu. Oskarżony obszernie opisuje te przygotowania. W 1947 r. na zebraniu kierownictwa organizacji stała sprawa ogólnych przygotowań do opanowania Wojska Polskiego. Wynikiem tych rozmów był dyrektywy Tatar.

Organizacja dążyła — jak zeznaje Herman — do tego, aby w odpowiednim momencie politycznym można było przejąć dowodzenie wojskiem. W lipcu 1948 r. Herman referował Tatarowi, że sprawa ta nie jest należycie postawiona i żadnych szans nie daje, wyjaśniając, że obsada personalna poszczególnych punktów dowodzenia nie dawała możliwości uchwycenia dowodzenia wojskiem.

Następnie oskarżony przedstawia sądowi, na jakie elementy liczyła organizacja. Zasadniczą rolę miały spełnić wytypowane jednostki, należące do organizacji. Liczono się, że pewna część przedwrześniowych oficerów niezwiązana z organizacją, pozostanie bierna i nie przeciwstawi się zamachowi stanu. Zdawano sobie równocześnie sprawę z niebezpieczeństwem, jakie stanowi postawa reszty oficerów. Myślano też o represjach w stosunku do tych, którzy mogliby udaremnić zamach.

Zapytany o termin planowanego zbrojnego wystąpienia osk. Herman oświadczył: „Ogólnie liczone na rok 1948”. Szczegóły tej akcji omawiano na zebraniu kierownictwa konspiracji w osobach oskarżonych: Tatar, Kirchmayera, Hermana, Mossora i Kuropieski. Oskarżony dodaje, że moment wystąpienia uzależniony miał być od przebiegu wypadków politycznych, gdyż wojsko miało być tylko ewentualnym zabezpieczeniem planów politycznych grupy prawicowo-nacjonalistycznej.

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

Proces dywersantów w W.P.

Dalsze zeznania oskarżonych

(Dalszy ciąg ze str. 1-szej)

W kwietniu 1948 r. osk. Herman zgodnie z zamierzeniami organizacji, przeszedł na stanowisko szefa sztabu dowództwa wojsk lądowych, tj. w tym właśnie czasie, gdy organizacja czyniła przygotowania do przewrotu.

Jako szef sztabu wojsk lądowych, Herman w dalszym ciągu uprawiał działalność szpiegowską i przesłał Kirchmayerowi 4 sprawozdania. W końcu maja 1948 r. Herman nakazał Jurkowskiemu nawiązać łączność z

„Ideowy” kompan Doboszyńskiego

Następnie Sąd przystąpił do przesłuchania osk. Mossora.

Na pytanie sądu, czy przyznaje się do winy, osk. Mossor stwierdził, iż przyznaje się do napisania dwóch memoriałów do najwyższych władz niemieckich, co miało miejsce w okresie jego pobytu w obozie jenieckim, zaś nie przyznaje się do przynależności do organizacji dywersyjno-wywiadowczej i do zbierania oraz przekazywania wiadomości.

W toku zeznań oskarżony stwierdził, iż przed wojną, jako pułkownik współpracował z klubem „11 Listopada” i wygłaszał tam referaty.

Prokurator zgłasza wniosek o przyjęcie i zaliczenie w poczet dowodów rzeczowych sprawozdania z procesu Adama Doboszyńskiego na okoliczność czym był klub „11 Listopada” oraz książki, wydanej przez ten klub w 1938 r., napisanej przez Mossora p.t. „Dwudziestolecie odrodzenia Polski i jej drogi rozwoju na przyszłość” na okoliczność faszystowskiej i prohitlerowskiej inspiracji politycznej osk. Mossora.

Wielbiciel Hitlera i Goeringa

Następnie prokurator odczytuje fragmenty książki Mossora.

Książka Mossora przepojona jest słowami pochwały pod adresem sanacyjno-faszystowskiego reżimu ówczesnej Polski, pod adresem OZN-u i BBWR-u, wreszcie jest hymnem pochwalnym na cześć hitlerizmu i faszyzmu. Hitlerowską organizację „Kraft durch Freude” w książce swej oskarżony nazywa organizacją zmierzającą do dania ogółowi radości życia. W książce tej oskarżony podkreśla również wielkie zasługi Goeringa.

komórkami konspiracyjnymi w inspektoratach poszczególnych broni.

W dalszym ciągu rozprawy osk. Herman odpowiadał na pytania swojego obrońcy — adwokata Biejata. W odpowiedziach starał się sugerować, że nie jest zawodowym oficerem wywiadu, a jedynie funkcje takie pełnił w okresie okupacji.

Na pytania obrońcy Mossora Herman stwierdził stanowczo, że oskarżony ten brał udział w zebraniach organizacji dywersyjno-szpiegowskiej. Po raz pierwszy oskarżony zetknął się z Mossorem na terenie organizacji w marcu 1946 r.

skiej inspiracji politycznej osk. Mossora. „Udział osk. Mossora — jak stwierdził prokurator — w pracach organizacji pod nazwą klub „11 Listopada” ma bardzo istotne znaczenie dla przestępczej działalności oskarżonego, wskazuje bowiem na udział oskarżonego w faszystowskiej przedwojennej Polsce i prohitlerowskiej inspiracji politycznej. Dalszą logiczną konsekwencją tego jest kolaboracja osk. Mossora w okresie okupacji oraz dywersja i szpiegostwo na rzecz imperializmu po wojnie.

Jak wynika z odczytanych przez prokuratora zeznań świadka Stanisława Mierzyńskiego, złożonych w toku procesu przeciw Doboszyńskiemu, klub „11 Listopada” był komórką stworzoną pod opieką Rydza — Śmigłego, która stanowiła swo go rodzaju wyłączenie młodych ludzi typu oenerowsko-faszystowskiego. Kierownikiem klubu był ostateczny minister Grabowski. Jego referaty, jak brzmi treść odczytanych zeznań — były to dosłownie peany na cześć faszyzmu i Niemiec hitlerowskich.

„Osk. Mossor — stwierdza prokurator — oddał do druku tę książkę w końcu roku 1938, w chwili, gdy nad Polską zawisło śmiertelne niebezpieczeństwo agresji hitlerowskiej. W książce tej osk. Mossor mówi o dwóch wielkich próbach, które przeszedł naród polski, „próby” te oskarżony wysoko „ocenił”. Pierwsza z tych prób — mówi prokurator — to awantura, organizowana przez faszyzm polski przeciwko Litwie, druga — haniebny współdziałanie sanacji pod hitlerowskie dyktando w grzebaniu wolności bratnie

go narodu czechosłowackiego. Mossor więc — kontynuuje prokurator — już wówczas przyłożył rękę do tragedii narodu polskiego we wrześniu 1939 r.”

Sąd po naradzie postanowił dopuścić dowody, przedłożone przez oskarżyciela.

Profaszystowskie memoriały

Oskarżony przyznaje, że memoriały były napisane w duchu prohitlerowskim i profaszystowskim. W memoriałach — kontynuuje — proponowałem, że ja osobiście jestem gotów wziąć udział w pozyskaniu życielskiej postawy narodu polskiego w stosunku do Niemiec hitlerowskich.

PROK.: Czyli oskarżony konkretnie podejmował się zmienić nastawienie narodu polskiego do Niemców?

OSK.: Nie podejmowałem się, bo to nie było w mojej mocy, ale chciałem wziąć udział w zmianie nastawienia na korzystniejsze.

Jak wynika z dalszych zeznań oskarżonego, zostawił on sobie kopię obu memoriałów, które następnie

Na pytanie prokuratora w dalszym toku zeznań oskarżony omawia treść dwu memoriałów, skierowanych przez niego do najwyższych władz niemieckich oraz przyczyny, jakie nim kierowały, gdy pisał te memoriały.

Pierwszy memoriał napisany został w 1941 r. w obozie Prenzlau, a drugi w r. 1942 w obozie Neubrandenburg.

zniszczył, gdy wrócił do kraju, gdyż jak twierdzi, — „wstydział się tych memoriałów”. W roku 1943 wystosował raport do gen. Sosnkowskiego, w którym doniósł o napisaniu wyżej wspomnianych memoriałów.

„Napisanie tych memoriałów — mówi osk. Mossor — było ciężkim błędem politycznym”.

Prokurator odczytuje następnie z fotokopii fragmenty raportu, przesłanego przez Mossora do gen. Sosnkowskiego, w którym donosi, że złożył Niemcom dwa memoriały oraz pracę strategiczno-historyczną. W raporcie tym Mossor szczegółowo omówił treść memoriałów.

Bagno zdrady narodowej

M. in. w raporcie tym oskarżony pisze o obozie, w którym przebywał: „Jako ostatnią próbę niemieckich władz wojskowych jakiegoś pozyskania Polaków, utworzono nowy ośrodek, gdzie proponuje się oficerom zwolnienie z niewoli. Traktowanie niezwykle łagodne, rezultaty słabe.

Wyjaśniając sprawę napisania obu memoriałów, jak również treść napisanego do Sosnkowskiego raportu, oskarżony stwierdza, iż szukał dla Polski drogi dla jakiegoś ustabilizowania. „To był etap poszukiwania lepszej roli dla Polski, sposobu odwrócenia klęsk narodu polskiego.”

PROK.: Istotne jest w związku z tym, co mówi osk. Mossor, że dla przecięcia łańcucha klęsk narodu polskiego, oskarżony zwracał się właśnie do okupanta hitlerowskiego, od którego naród polski doznał najwięcej nieszczytów i klęsk.

Na pytanie swego obrońcy, czym tłumaczy oskarżony fakt, że zeznający dotąd oskarżeni wymieniali niejednokrotnie jego nazwisko, jako

członka organizacji dywersyjno-szpiegowskiej, oskarżony nie umiadać odpowiedzieć.

Na tym przewodniczący zarządził przerwę.



ŚRODA, 8 SIERPNI.

13.30 Muzyka dla wszystkich, 14.30 „Podwójne dramata” fragm. opowiadania Adolfa Dygasińskiego, 14.50 Koncert rozrywkowy, w wyk. ork. rozgł. szczyńskiej P. R., 15.30 Audycja dla dzieci „Wiersze Marci Konopnickiej”, 15.50 Dwa słynnych solistów: Natan Milstein — skrzypce i Artur Balsam — fortepian, 16.20 Program lokalny, 17.05 Pogadanka sportowa, 17.30 Suppe: Fragmenty z operki „Piękna Galatea”, 18.00 Felieton, 18.15 Program lokalny, 19.00 Wszelchnia Radiowa, 20.00 Transmisja z III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie, Wielki program narodowy młodzieży radzieckiej, 21.30 Muzyka, 21.40 Polska pieśń masowa, 21.45 „Wspomnienia robotnicze”, 22.00 Muzyka i aktualności, 22.30 Muzyka kameralna, 23.10 Koncert.



K. KUPCZYKÓWNA: Dziękujemy za pamięć. Cieszymy się, że harcerski punkt wczasów zorganizowany po raz pierwszy w Ozorkowie dostarcza druchom tyle radości życia. Pozdrawiamy Was serdecznie.

WALDEMAR SKOWROŃSKI: — Prosimy Pana o zgłoszenie się do naszej redakcji (Dział Interwencji) w godzinach 15 — 18 w sprawie załatwienia próby poruszonyj w nadesłanym nam liście.

LECH — ELBLĄG: — W sprawie potrzebnych Panu dokumentów interweniowaliśmy w Urzędzie Stanu Cywilnego, gdzie obiecano nam wysłać niezwłocznie do Pana list ze wskazówkami jak dalej postąpić. Właściwą instancją dla przeprowadzenia sprawy będzie Sąd Opiekunczy. W razie jakichś wątpliwości zechce Pan ponownie do nas napisać. Służymy chętnie nadal pomocą. Pozdrawiamy serdecznie.

POKRZYWDZENI PACJENCI: — Nieodpowiednie pomieszczenie, przeznaczone na gabinet zabiegowy przy Al. Kościuszki Nr. 48, należy traktować jako stan przejściowy. W niedalekiej przyszłości zostanie stąd przeniesione biuro Obwodu ZLP, a uzyskana większa przestrzeń pozwoli na uruchomienie gabinetu zabiegowego w lepszym pomieszczeniu.

SROSZCZYK: — Stwierdzamy, że czytał Pan, niestety, artykuł nieuważnie. „Stają przed PLAN-SZAMI” — brzmi zdanie, a Pan wyczytał, że chodzi tu o jakiś plan, zwany „szami”. Jasne, że nie tylko Pan, ale nikt słowa „szami” nie zna, gdyż w słownictwie polskim wyrazu takiego nie posiadamy.

CHMIELEWSKA, JAGUSIAK, KOMOROWSKI, „ZMARTWIONY JUREK”, M. K., PŁOCIENNICZAK, ZYGMUNT HWB, M. ZAJĄC, W. RO-I, H — R i D — K. ŁÓDŹ, T. K., H. DUTKIEWICZ, MATUREYSTA Z CZĘSTOCHOWY, WŁ. POŃCZYŃSKA, LESZCZYK i in. OZY-TELNICY: — Podawaliśmy już wielokrotnie, że redakcja nie będzie udzielała odpowiedzi w sprawie adresów szkół i kursów oraz warunków przyjęcia, wolnych miejsc itp., gdyż na to nie pozwalają szerepujące informacje w tych sprawach udzielać okręgowe dyrekcje szkoleń zawodowych, wydziały oświaty przy przewodach rad narodowych, sekretariaty poszczególnych uczelni względnie miejski ośrodek informacyjny.

ANDRZEJ ŻAŃSKI



391)

A i mali pacjenci, swoim cudownym dziecięcym instynktem wyczuwają, co zawdzięczają Annie. Są do niej przywiązani, lgną do niej.

Doktor Twerga wpada często do oddziału i przygląda się Annie, zajętej przy małych pacjentach.

Patrzy i jego pergaminowa twarz rozjaśnia się. Miał jednak rację, że skierował Annę do tego właśnie zawodu.

Nie był człowiekiem, który lubił się chwalić. Nie chwalił również i Anny, ale dzisiaj, obserwując Annę, krzątającą się po sali, powiedział do niej wręcz:

— Jest pani dla mnie takim trochę wyjątkowym zjawiskiem. Tu, w szpitalu, pracuje wiele pielęgniarek ze znacznie większą rutyną niż pani, bardzo ofiarnych, obowiązkowych. Ale jednak przy tym wszystkim, chociaż młodsza, ma pani jakiś osobliwy sposób podchodzenia do swoich pacjentów. Sposób, który sprawia, że wywiązuje się pani najlepiej ze swoich obowiązków. A przy tym wszystkie dzieci lubią panią najwięcej. Zastanawiam się nie raz, na czym polega ta umiejętność pani?

Anna uśmiechnęła się.
— Bo widzi pan, panie doktorze, znalazłam czarodziejską formułkę, która nie

pozwała mi, żebym mogła swój zawód traktować inaczej.

Przyjajny błysk oczu spoza grubych szkielek.

— Co to jest za formułka? Chciałbym poznać ją, ewentualnie kazać wryć nad drzwiami w każdym pokoju pielęgniarek, w każdym szpitalu i w każdej szkole pielęgniarskiej.

— O! — potrząsnęła głową Anna. — Ta formułka nie jest aż tak zawiła, ażeby dla pamięci trzeba było ryc ją w kamieniu. Pan wie, że mam córeczkę, którą bardzo kocham. Ile razy podchodzę do łóżeczka jakiegoś obcego, chorego dziecka, tyle razy powtarzam sobie: „Będę je pielęgnowała i będę troszczyła się o nie tak, jakby to była moja Elżbietka”. ...No, i stałam się. To jest, panie doktorze, mój największy i najistotniejszy sekret zawodowy...
— Dewiza, która stać się powinna dewizą wszystkich pielęgniarek — rzekł poważnie doktor Twerga i odchodząc pocałował Annę w rękę.

Ten dzień był dla Anny bardzo dobry. Kiedy wychodziła ze szpitala, tuż obok bramy czekała na nią Elżbietka w towarzystwie Dębiszowej.
Elżbietka była rozpromieniona. Trzy-

mała w ręce bukietik anemonów, który z radosnym okrzykiem podała matce.

— To są, mamusiu, kwiatki dla ciebie! Kupiłam je za własne pieniążki... Dla ciebie!...

Elżbietka dostała wczoraj od matki parę złotych na cukierki.

— Ale — mówiła Dębiszowa, witając się teraz z Anną — kiedy Elżbietka zobaczyła na rogu ulicy pierwsze wiosenne kwiaty, zapomniała o swoich pragnieniach i uparła się, że zamiast cukierków, kupi dla mamy kwiaty.

Obie kobiety spoglądały sobie głęboko, znacząco w oczy. I myślały o tym samym: że Elżbietka jest bardzo dobrym dzieckiem!

Młoda matka podniosła do góry dziewczynkę. Mocno objęła ją za szyję ramionką małej. Anna rozumie, nie zawiodła się na tym dziecku. Dzięki Elżbietce jest naprawdę bardzo szczęśliwa.

Dębiszowa rozglądała się dokoła, a potem mówi ścisłym głosem:

— Armia Radziecka posunęła się znowu naprzód! Rychło patrzeć, a zajmie Lublin! I skończy się ta cała straszna wojna!

— A wtedy wrócę do mojej rodzinnej Łodzi razem z Elżbietką! — pomyślała Anna, a mała dziewczynka wciąż jeszcze obejmowała ramionkami jej szyję.

ROZDZIAŁ XIV.

DECYZJA
MAJSTRA SYNKOWSKIEGO

W Łodzi, w rodzinnym mieście Anny, wszystko wraca do normy.

Zdaje się, że nie tak dawno, jeszcze słu-

py dymu chwiała się nad tragicznym wężeniem w Radogoszczu, spalonym przez uciekających z Łodzi hitlerowców. Dziś, w ten piękny kwietniowy dzień roku 1946 inne dymy unoszą się nad miastem: te, które wzbijają się w niebo z rozlicznych fabryk, pracujących pełną parą.

Dym unosi się nad fabrykami Poznańskich, Tornerów, Meesów, Karwiczów. Tylko, że krzątający się przy krosnach robotnicy pracują już nie dla fabrykantów, ale dla dobra ogółu.

Weronika skończyła właśnie swoją pracę. Wielka hala pustoszeje. Zaraz przyjdzie druga zmiana.

Przez okno fabryki zaglądał promień słońca. Nitki niedoprzedu tańczą i wirują w powietrzu. Złote blaski załamują się na metalowych częściach maszyn i jasną smugą kładą się na podłodze.

— Nadchodzi znowu wiosna! — pomyślała Weronika. Uczuła pragnienie, ażeby z tej dusznej sali wyjść w szeroki przestrzeń, ucieszyć oczy widokiem budzącego się życia, wciągnąć w płuca haust świeżego powietrza.

Przypomniała jej się inna wiosna — zszloroczna.

To była jej wiosna wybawienia — wiosna szczęścia.

Nad obozem koncentracyjnym w Ravensbrueck, tak samo, jak teraz nad Łodzią, świeciło wtedy słońce. Z daleka, od wschodu, nadlatywały stłumione odgłosy huków dział.

— Idźcie wolność! — szeptały blade widma w barakach. — Wolność!

(D. c. n.)

Przygody Wicka i Wacka



WICK: — Dzisiaj zwozimy zboże. Ja stanę na wozie, a ty będziesz mi podawał snopki. Zrozumiałeś?...

WACEK: — Podawanie snopków to moja specjalność...

WACEK: — Nie powodzi mi się tutaj. Wczoraj o mało nie udusiłem się w mendlu, dzisiaj Wicek dał mi taką ciężką robotę, że nóg nie czuję. A sam urządził się wygodnie. To ci kombinator!...

WACEK: — No już wszystko gotowe, gospodarzu... Możecie jechać, konia wam zaprząłem, jak się należy. Dyszel ustawiony prawidłowo. Tylko, gdzie się Wicek zapodział? Co się z nim stało?

WICK: — Ratunku! A żeby cię pokreśliło, ty pokrako nieszczęsna! Zamiast do dyszla zaprzągi konia do mojej nogi! Ojejku! Przecież to konisko rozerwie mnie na kawałki. Ratujcie!

Naszym zdaniem

Zwróćcie na to uwagę

— Popatrz, jaki ładny domek. Nie widzisz? Mamusia cię zaraz podsadzi... I troskliwa, mamusia bierze swoją pocięgie pod ręce, stawiając dziecko obok siebie przy oknie. Na brązowym pokryciu autobusowego fotela odciskają się ślady małych, dziecięcych butów.

Potem wsiadają nowi pasażerowie. Autobus się zapelnia. Miejsca siedzące są już wszystkie zajęte. A właścicielka jasnej, letniej sukienki zabierze ze sobą do domu pamiątkę jazdy autobusem — ciemną, szarą plamę.

Kochamy wszyscy dzieci. Ale ławki w tramwajach czy fotela w autobusach służącej mają do siedzenia, a nie do stania.

Apele do matek nie pomagają. Toteż tym razem zwracamy się do MPK. Połecicie konduktorom, aby do tego nie dopuszczali. I z miejsca reagowali.

Mniej będzie wtedy poplamionych sukien i ubrań. (f)

Od połowy sierpnia więcej tekstyliów w sklepach łódzkich

Jak już donosiliśmy, Centrala Tekstylna przygotowała się starannie do nadchodzącego sezonu jesienno-zimowego. Znaczna część artykułów przeznaczonych na ten okres znajduje się już w magazynach.

Począwszy od 15 sierpnia rozpocznie się w łódzkich sklepach sprzedaż materiałów wełnianych na płaszcze damskie i męskie oraz ubraniowych w ciemnych kolorach.

Od 1 września będzie do nabycia tzw. „antylopa” i „baranek”. Nieco później zaś na półkach pojawi się flanela koszulowa i na pyjamy o pięknych wzorach. (r)

Specjalne kursy przeciwalkoholowe na terenie Łodzi i województwa

Jednym z najważniejszych obecnie zadań Wojewódzkiego Komitetu do Walki z Alkoholizmem jest powołanie przy wszystkich zarządkach dzielnicowych LK na terenie Łodzi komitetów przeciwalkoholowych. Utworzono je już w dzielnicach Śródmieście, Śródmieście Prawa i Lewa, Górna, Górna-Prawa i Lewa oraz na Widzewie. W najbliższym czasie powstaną one także w pozostałych dzielnicach.

Począwszy od września Komitet do Walki z Alkoholizmem przystąpi do organizacji kursów, na których szkoleni będą aktywiści akcji przeciwalkoholowej. Kursy takie prowadzone będą w każdej dzielnicy Łodzi oraz w powiatach województwa łódzkiego zarówno na terenie zakładów pracy jak i w gromadach. Absolwenci tych kursów przeprowadzą akcje uświadamiającą społeczeństwo o szkodliwości nadużywania alkoholu. (r)

100 wagonów pysznych winogron nadejdzie do Łodzi od połowy września

Tegoroczny „sezon” winogron rozpocznie się w Łodzi w połowie września i potrwa do końca listopada.

W tym okresie sklepy współpracujące otrzymają 100 wagonów winogron rumuńskich, węgierskich i bułgarskich, które rozprowadzi się wśród ludności miasta. (r)

Już lepiej, ale jeszcze niedobrze...

W „jarskie poniedziałki” sklepy i stołówki muszą być należycie zaopatrzone

Co stwierdził „Express” podczas wczorajszej lustracji

TYLKO prawdziwy ignorant sztuki kulinarnej może sądzić, że potrawy jarskie nie różnią się od siebie. Na szczęście tak nie jest, bowiem właśnie przy przyrządzaniu potraw jarskich każda gospodyni ma duże możliwości zademonstrowania swych zdolności i pomysłowości kucharskiej. Podstawą jadłospisu jarskiego są przecież nie tylko warzywa, ale także ryby, nabiał, rozmaite potrawy z mąki.

Ponieważ dniem jarskim zasadniczo jest poniedziałek, dlatego też ze zrozumiałych względów wzrasta właśnie w tym dniu popyt na te artykuły. Poważnym przeto zagadnieniem jest należyte i terminowe zaopatrzenie sieci sklepów łódzkich w takie produkty jak ser, jaja, twaróg, ryby no i oczywiście warzywa.

Rozpatrując tę sprawę na przykładzie wczorajszego poniedziałku trzeba stwierdzić, że nie jest jeszcze ona rozwiązana jak należy.

Zacznijmy od warzyw, dla których rozpoczął się właśnie sezon. W dalszym ciągu daje się odczuć brak pełnego asortymentu, a także jakość warzyw wiele pozostawia do życzenia. Np. wczoraj dał się odczuć brak kalafiorów i ziemniaków. Jako przykład złego rozprowadzania warzyw do sklepów może posłużyć sklep MHD przy ul. Piotrkowskiej 96, gdzie od 2 tygodni nie było kalafiorów i fasolki!

Niezmiernie ważnym jest dostarczenie warzyw w godzinach rannych w pełnym asortymencie. Dotychczas sprawa ta bardzo kuleje. Rano warzywa można dostać wyłącznie w sklepach śródmieścia, a na peryferiach pokazują się dopiero po południu. Do sklepu MHD przy ul. Armii Czerwonej 153 przywożone są warzywa niemal codziennie dopiero o godzinie 16-ej. Podobnie też dzieje się w sklepie PSS przy ul. Rzgowskiej 159. Na te niedociągnięcia trzeba zwrócić szczególną uwagę i aby ich uniknąć konieczne jest usprawnienie transportu.

W ostatnim okresie, trzeba stwierdzić z zadowoleniem, poprawiło się znacznie zaopatrzenie Łodzi w ryby. Duże partie dorsza rzucają się na rynek w równomier-

nej ilości i dość systematycznie. W poniedziałki popyt na ryby jest znacznie większy, toteż wczoraj w godzinach południowych sklepy CR przy ul. Narutowicza 7 i Nawrot 1 były dobrze zaopatrzone. Oprócz dorsza sprzedawano także i ryby słodkowodne.

Nie można się też uskarżać na brak artykułów w sklepach mleczarskich — zaopatrzone je wczoraj naleźycie.

A jak wyglądają jarskie poniedziałki w łódzkich jadłospisach?

Trzeba stwierdzić, że bardzo mało zrobiono w kierunku poprawy. Jadłospis jest nadal nieurozmaicony. Obok „żelaznych” pozycji jak „bukiet z jarzyn”, czy fasolka i pierożki leniwe — wybór jest bardzo mizerny. Zasadniczo jadłospisy są bardzo szablonowe i prawie jednakowe we wszystkich restauracjach.

A przecież łódzcy mistrzowie kuchni mają tutaj duże pole do popisu! Na przykład w „Halce” wpro-

wadzono urozmaicenie w poniedziałkowym jadłospisie, umieszczając obok jarzyn także potrawy mięsne i z jaj. Również dorsz nie musi być zawsze smażony, bo można przyrządzić go w wielu innych postaciach. A w jakich — wystarczy tylko spojrzeć do jadłospisu baru „Delfin”. (r)

Nowe sklepy otwiera MHD w południowej dzielnicy Łodzi

Z każdym dniem zwiększa się sieć sklepów MHD na terenie Łodzi.

W najbliższym czasie nowe placówki powstaną w dzielnicy południowej. Będzie to m. in. sklep z galanterią i konfekcją przy ul. Rzgowskiej 69 oraz sklep komisowy przy Rzgowskiej 20.

Okręz tego uruchomi się kolekturę przy pl. Reymonta 5-6.

Mały reportaż

- Tu Biuro Obsługi Podróżnych...

Zadzwieczał przeciągle dzwonek telefonu, stojącego na biurku... Mężczyzna siedzący przed rozkładem jazdy pociągów podnosi słuchawkę:

— Słucham! Tu Biuro Obsługi Podróżnych... Tak... Pociąg pośpieszny do Łeby? Odchodzi o godzinie 22 minut 55...

Za chwilę znów telefon. I znów ktoś pyta o której odchodzi pociąg do Warszawy, do Wrocławia, do Gdyni... Tak jest przez cały dzień.

Biuro Obsługi Podróżnych w Łodzi na dworcu Kaliskim istnieje od niedawna, bo dopiero od 16 lipca. Wszyscy już jednak wiedzą o nim i wszyscy chętnie korzystają z jego usług.

W małym pokoiku Biura siedzą cztery osoby.

Kasjerka — informuje podróżnych o cenach biletów, o wolnych pokojach w hotelach łódzkich, o adresach urzędów. Poza tym stempluje ona bezpłatne bilety kolejowe i sprzedaje bilety kobietom w ciąży oraz kobietom z małymi dziećmi na rękach.

Informator — podaje podróżnym godziny odjazdu pociągów, udziela telefonicznych wiadomości o pociągach.

Pracownik służby zewnętrznej mało przebywa w biurze. Praca jego jest raczej „ruchoma”. Ma on obowiązek czuwania nad czystością dworca, nad pracą numerowych, nad tym by personel kolejowy odnosił się uprzejmie do podróżnych. On również musi dbać o to, aby w pociągach były przedziały dla matek z dziećmi, przedziały dla inwalidów, woda itd. Do jego też obowiązków należy zapewnienie pasażerom czekającym na pociąg, odpowiedniej lektury, a poza strawa

duchową i takiej zwykłej — w bufecie...

I wreszcie czwarta osoba — to kierownik BOP, który dba, aby poszczególne pracownicy Biura wykonywali odpowiednio nakładane na nich zadania.

Pracownicy BOP mają dużo roboty, biuro czynne jest przez całą dobę. Mają oni jednak stanowczo za małe pomieszczenie. Kierownik biura wszystkie urzędowe dokumenty nosi w teczce, nie mając własnego biurka. A przecież za pożyteczną placówką rozszerzy w najbliższym czasie swój zakres działania!

BOP przejmie od dyżurnego ruchu książkę życzeń i zażaleń, załatwiać będzie również podróżnym przerwy w czasie jazdy. Na zamówienie telefoniczne będziemy mogli otrzymywać bilety kolejowe do domu...

Podróżni chwają sobie nowotwarte Biuro. Najlepszym tego dowodem jest panujący stale przed opiekami BOP tłok. Nie ma go jedynie przed okienkami z biletami, które bilety kolejowe sprzedaje wyłącznie kobietom w ciąży i z małymi dziećmi na rękach. (Trzeba przy tym okazać zaświadczenie o zarejestrowaniu się w Dworcowej Izbie Ligi Kobiet).

Czy nie byłoby więc wskazaniem, aby w BOP sprzedawano także bilety inwalidom, którzy muszą stać w kolejkach?

Pracownicy BOP zgodziliby się na to chętnie, przecież placówka, w której pracują powstała właśnie po to, by ułatwić i uprzyjemnić czas czekania i podróży pasażerom! (u)



ZNOWU O ZEGARYNCE...

Drogi „Expressie”!

Pisałeś w tych dniach o kłopotach, które przysparza zegarynka. Zamiast informować wyraźnie, która godzina — zegarynka mówi w sposób niedbały, niezrozumiały, czym zmusza abonentów do zbędnego wydatku i konieczności odbycia kilku połączeń. Pisałeś też, że gdy zegarynka skargę tę przeczyta — na pewno spłonie ze wstydu.

Wcale nie spłonięła, bo się nie wstydzisz. Dn. 2 bm. o godzinie 21 min. 20 chciałem znaleźć się na dworcu i przywitać bliską mi osobę. Zegarek mi stanął. Uciekłem się o pomoc do zegarynki. Tym razem zegarynka widocznie na dobre się zbuntowała, bo nie dawała żadnej odpowiedzi. Wczorajkowo myślałem, że się pomyliłem. Kilkakrotnie nakrecałem „szóstkę”. Sygnał był — lecz zegarynka milczała jak zakłeta.

Zmuszony byłem zadzwonić do hotelu, żeby dowiedzieć się, która godzina. Zostałem poinformowany szybko, wyraźnie i uprzejmie. Szkoda, że nie możemy tego powiedzieć o zegarynce.

M. Plewczyński

Zegarynko, opamiętaj się!

Młodzież łódzka słucha komunikatów ze Złotu berlińskiego

Plac Zwycięstwa w Łodzi zapelniał się wczoraj młodzieżą. Chłopcy i dziewczęta w mundurkach ZMP-owskich przyszli tutaj posłuchać nadawanych przez megafony komunikatów z odbywającego się w Berlinie III Światowego Złotu Młodych Bojowników o Pokój.

Specjalny samochód transmisyjny Polskiego Radia nadawał do późnego wieczora pieśni z płyt.

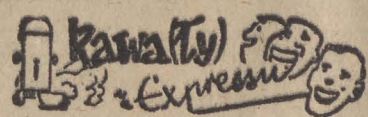
W przerwach między komunikatami występowały zespoły świetlicowe, tańcząc, śpiewając i deklamując wiersze. Podobne uroczystości będą się odbywały na Placu Zwycięstwa również dzisiaj i jutro. (u)

Podczas pracy będą słuchali audycji radiowych

Dyrekcja Okręgowa Radiofonizacji Kraju w Łodzi może się poszczycić jeszcze jednym sukcesem. Ostatnio mianowicie zakończono prace przy radiofonizowaniu terenu budowy kombinatu przemysłowego w Sie radzu. Głośniki zostały tak rozmieszczone, że pracujący tu robotnicy mogą bez przerywania pracy słuchać ostatnich komunikatów radiowych, muzyki, zarządzeń kierownictwa budowy itd.

Jest to pierwszy na terenie województwa łódzkiego radiowej obsługi teren budowy.

W najbliższym czasie Dyrekcja Radiofonizacji Kraju przystąpi do robot radiofonizacyjnych w zakładach Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Łodzi. (f)



Lato. Droga podmiejską idzie dwóch spacerowiczów.

— Patrz, — powiada jeden — jak ślicznie jest dokoła. Jakie piękne drzewa... I ile już dojrzałych owoców na nich! Na przykład to drzewo. Żeby mieć tyle złotych, ile jabłek na tym drzewie...

— Pożyczyłbyś mi wtedy ze sto złotych?

— Z jakiej racji? Weź sobie drugie drzewo!



Grupa gimnastyczek, które reprezentują Polskę na Mistrzostwach Akademickich w Berlinie. Przewodzi im (pierwsza z prawej) mistrzyni świata Helena Rakoczy

Padają nowe rekordy

na Spartakiadzie WP

Uzyskane wyniki mówią o solidnej pracy naszych dzielnych żołnierzy

W Warszawie na stadionie CWKS odbyło się oficjalne otwarcie Letniej Spartakiady Wojska Polskiego.

Otwarcia mistrzostw dokonał wiceminister Obrony Narodowej, gen. broni Popławski, który m. in. powiedział: „W Spartakiadzie Wojska Polskiego uczestniczą najlepsi żołnierze — sportowcy naszego Ludowego Wojska.

Dzisiaj kiedy postępową młodzież całego świata manifestuje na Festiwalu Młodzieżowym w Berlinie swą wolę walki o pokój, Wy swą postawą podczas Spartakiady pokazacie, że Wojsko Polskie wychowuje zdrowych i silnych obywateli Polski Ludowej, którzy stoją w jednym zwartym szeregu bojowników o pokój światowy i socjalizm”.

Uzyskane wyniki świadczą o solidnej i systematycznej pracy żołnierzy — sportowców. Już w pierwszym dniu zawodów ustanowiono 5 rekordów Wojska Polskiego. Wyniki techniczne:

800 m.: 1) Kielczewski (Warszawa) 2:00,6. 5.000 m.: 1) Szwaróg (Kraków) 15:39,4 (nowy rekord WP); 4 x 100 m.: 1) Wrocław 42,2; oszczep: 1) Nowak (Warszawa) 56,34

Rep. ZS Unia nie dorówna piłkarzom Unii (Chorzów)

W towarzyskim spotkaniu piłkarskim Unia (Chorzów) pokonała reprezentację Unii złożoną z graczy klubów pomorskich 6:2 (1:1).

TEATRY

Powszechny — „GRZESZNICY BEZ WINY” — godz. 19.

Muzyczny — „CZARDASZKA” — godz. 19.15.

Letni — „MAŻ I ZONA” — godz. 20.

Pozostałe teatry nieczynne.

KINA

ADRIA — nieczynne.

BAJKA — Zaklęta naręczona — 18, 20.

BAŁTYK — Ślub z przeszkodami — 16, 18, 20.

GDYNIA — Program rozmaitości — 17, 18, 19, 20, 21. Program dla najmłodszych — 16.

MŁODA GWARDIA — Biały kiel — 16, 18, 20.

MUZA — Zasadzka — 18, 20.

POLONIA — Rodzina Sonnenbrücków — 16, 18, 20.

PRZEDWIOSNIE — Wesole kumoszki z Windsoru — 18, 20.

REKORD — Dr Kowarz operuje — 18, 20.

ROBCTNIK — Było to w maju — 16, 18, 20.

ROMA — Złote jezioro — 18, 20.

SOJUSZ — Antoni Iwanowicz gniewa się — 19.

STYLOWY — Śpiew jest pięknym życiem — 18, 20.

SWIT — Śpiewak nieznan — 18, 20.

TATRY — Zakazane piosenki — 18, 20.

WŁÓKNIARZ — Rodzina Sonnenbrücków — 16.30, 18.30, 20.30.

WISŁA — Ślub z przeszkodami — 16.30, 18.30, 20.30.

WOLNOŚĆ — nieczynne.

ZACHĘTA — Na odsiecz Carycy — 18, 20.

Na stadionie im. W. Ulbrichta w Berlinie

XI Mistrzostwa otwarte

Młodzież 40 narodów wzięła udział w barwnej defiladzie Węgry-Czechosłowacja 5:0 (3:0)

W Berlinie nastąpiło otwarcie XI Akademickich Igrzysk Sportowych, zorganizowanych w ramach Złotu Młodzieżowego.

Stadion wypełnił się dziesiątkami tysięcy młodzieży różnych ras i narodowości, śpiewającej pieśni przyjaźni i pokoju i wznoszącej okrzyki na cześć przywódców obozu pokoju w dziesiątkach języków.

O godz. 15.00 przybył na stadion owacyjnie witany wicepremier NRD Walter Ulbricht. W chwili po tym rozpoczęła się wielobarwna defila-

da studentów i studentek 40 narodów. Defiladę otwierał poczet sztandarowy, złożony z 300 gimnastyków w białych kostiumach. Maszerowali oni miarowym krokiem pod sztandarem Międzynarodowego Związku Studentów. Za nimi postępowała w kolejności alfabetycznej reprezentacje poszczególnych krajów. Przed 80 tysiącami rozentuzjowanych widzów defilowały tysiące młodych sportowców w wielobarwnych strojach, powiewając chustkami pokoju i odpowiadając w różnych językach na wznoszone bezustannie przez widzów okrzyki: „Freundschaft — Frieden“ (Przyjaźń — Pokój).

Wśród defilujących znajdują się najlepsi zawodnicy ze wszystkich rodzajów sportu: piłkarze, gimnastycy, lekkoatleci, tenisści, koszykarze i siatkarze, pływacy itd.

Ekipy młodych sportowców ustawiają się w środku stadionu przed centralną trybuną. Otwarcia igrzysk dokonał wicepremier NRD Walter Ulbricht.

Po przemówieniu wicepremiera Ulbrichta na maszt zostaje wciągnięty sztandar Międzynarodowego Związku Studentów. Na stadion wbiegają dzieci z „Republiki Pionierskiej” im. Ernesta Thaelmanna, wręczając sportowcom wiązanki kwiatów.

Ekipy sportowe po uroczystości otwarcia igrzysk opuściły boisko i udały się na trybunę. Uroczystości zakończyły się spotkaniem piłkarskim między reprezentacją Czechosłowacji i Węgier. Był to pierwszy mecz turnieju piłkarskiego rozgrywanego w ramach Akademickich Mistrzostw Świata.

W meczu tym Węgry pokonały Czechosłowację 5:0 (3:0).

Dalsze spotkania odbędą się 7 bm. Polska grać będzie z Rumunią.

Sześćdziesięciu czterech bokserów w 10 wagach startować będzie ostępcznie w turnieju pięściarskim o akademickie mistrzostwo świata. Losowanie nie zostało przeprowadzone do chwili obecnej, trudno więc mówić o szansach zawodników polskich.

W turnieju pięściarskim zawodnik odpadnąć będzie dopiero po dwu porażkach, tak, że każdy bokser ma szansę, mimo jednej przegranej, zdobyć złoty medal.

Piłkarze polscy znają już swych przeciwników oraz regulamin turnieju.

Pracownicy poszukiwani

Wykwalifikowanych ślusarzy, elektromontera, robotników gospodarczych, transportowych i stolarzy zatrudniają Zakłady Łódzkie Zakłady Przemysłu Drzewnego w Łodzi, ul. PKWN nr 9-11. Zgłoszenia osobiste do sekcji personalnej. 585

Tkaczy(ki) uczniów(ce) na tkalnię i przedziałnię oraz robotników gospodarczych zatrudniają Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. J. Marchlewskiego. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział personalny, Łódź, ul. Ogrodowa 17. 586

Prządki, przewijaczki, uczni(ce) na tkalnię i przedziałnię, tkaczy(ki), robotników gospodarczych, transportowych, tokarzy, ślusarzy, pracowników do Straży Przemysłowej i Pożarnej zatrudniają Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. St. Kunickiego w Łodzi, ul. Rembielińskiego 12-24. Zgłoszenia osobiste przyjmuje wydział personalny. Zermoskiego 137. 588

Przedziałników na przedziałnię francuską, prądki na obrączniki wełniane (francuskie), czyściszki na zgrzeblarki, sortowaczy(ki) wełny, pracownice na czesalnię „Argony” i na wełnę, robotników gospodarczych i transportowych zatrudniają Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Gw. Ludowej w Łodzi, ul. Gen. Wróblewskiego Nr 19 (Kątna). Zgłoszenia osobiste do wydziału personalnego. 589

Księgowego bilansistę poszukuje Spółdzielnia Robót Budowlanych „Granit” w Łodzi, przy ul. Wschodniej nr 72. 596

Walczymy o pokój



Biegami sztafet

powitano otwarcie III Złotu w Berlinie

Dla uczczenia otwarcia III Światowego Złotu Młodych Bojowników o Pokój, 5 bm. odbyły się w całym kraju biegi sztafetowe. Zgromadziły one na starcie zawodników i zawodniczek wszystkich zrzeszeń i pionów sportowych. Po zakończeniu sztafet odbyły się zebrań, na których sportowcy z radością powitali rozpoczęcie się w Berlinie III Światowego Złotu Młodych Bojowników o Pokój.

W Łodzi startowało 5 sztafet na dystansie 2.000 m. Zwyciężyła sztafeta Spójni w czasie 4:20 przed Włóknierzem i Budowlanymi.

Koncert gry dali w Berlinie

piłkarze Dynamo (Moskwa)

Z okazji otwarcia III Światowego Złotu Młodych Bojowników o Pokój odbył się na stadionie im. Waltera Ulbrichta w Berlinie mecz piłkarski między czołową drużyną Związku Radzieckiego Dynamo (Moskwa) i reprezentacją NRD.

Ponad 80 tys. widzów oklaskiwało piękną grę piłkarzy radzieckich, którzy zwyciężyli 5:1 (3:1). Drużyna moskiewska zademonstrowała wysoką klasę, imponując doskonałą kondycją i wyszkoleniem technicznym. W zwycięskiej drużynie wyróżnił się bramkarz Chomicz i Trofimow w ataku.

Dzielnicy oczekujących, cewiaczki, 3-ch pracownik(ów) do Straży Przemysłowej, 1-go portiera, pracownik(ów) fizycznych do prowadzenia kartoteki i robotników gospodarczych zatrudniają od zaraz Zakłady Przemysłu Drzewnego im. T. Rychlińskiego w Łodzi, Al. Kościuszki 23-25. Zgłoszenia osobiste przyjmuje wydział personalny. 590

Ślusarzy narzędziowców (na wykrojnik), ślusarzy - monterów, tokarzy, robotników gospodarczych i transportowych przyjmują Zakłady Mechaniczne im. J. Strzelczyka w Łodzi, ul. Piotrkowska 217. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział kadr. 597

Wykwalifikowane szwaczki poszukuje Spółdzielnia Pracy „Przedownica”, Łódź, ul. Narutowicza 57. 599

Nakładczki wykwalifikowane i maszynista na pedały drukarskie potrzebni. Spółdzielnia Pracy „Etykieta”, Piotrkowska 157. 600

SPÓŁDZIELNIA PRACY „SŁAWA”

Łódź, Południowa 78, tel. 262-83 zawiadamia, że z dniem 22 lipca 1951 r. dział usługowy napraw maszyn biurowych z ul. Południowej 78 został przeniesiony na ul. Kilińskiego 126, tel. 238-79. Poza tym spółdzielnia posiada punkt napraw maszyn biurowych ul. Piotrkowska 120, tel. 264-81 i punkt konserwacyjno - montażowy maszyn biurowych ul. Więckowskiego 5, tel. 200-84. W najbliższych dniach zostanie uruchomiony punkt napraw maszyn do szycia przy ul. Jaracza 40, tel. 264-11. 593

(nowy rekord WP); tyczka: 1) Osika (Warszawa) 3,50 (nowy rekord WP).

Również b. dobre wyniki uzyskali pływacy. W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: 100 m. st. dow.: 1) Przado (Kraków) 1:04,5 (nowy rekord WP); 100 m. st. grzbiet: 1) Ząbek (Kraków) 1:17,0; 1.500 m. st. dow.: 1) Kociszewski (CWKS) 21:48,5 (nowy rekord WP); 5 x 50 st. zmiennym: 1) CWKS 2:07,8. W skokach zwyciężył Bakalan (Kraków) — 72,46 pkt. przed Styczyńskim (CWKS) — 55,24 pkt.

W turnieju piłki ręcznej uzyskano następujące wyniki: siatkówka mężczyzn: Marynarka Wojenna — Kraków 2:0; Lotnictwo — Bydgoszcz 2:1. Siat-

kówka żeńska: Bydgoszcz — Lotnictwo 2:0; Warszawa — Wrocław 2:0; Kraków — Marynarka Wojenna 2:0. Koszykówka męska: Marynarka Wojenna — Kraków 47:16 (15:11); Lotnictwo — Bydgoszcz 39:39 (19:14); Warszawa — Wrocław 52:20 (24:6). Koszykówka żeńska: Warszawa — Wrocław 30:16 (10:9); Bydgoszcz — Lotnictwo 47:17 (26:2); Kraków — Marynarka Wojenna 48:7 (28:3).

W trzecim dniu rozgrywek piłkarskich Warszawa pokonała Bydgoszcz 1:0 (1:0), Lotnictwo zwyciężyło Marynarkę Wojenną 3:2 (2:1), a Bydgoszcz przegrała z Krakowem 0:5 (0:4).

Na mecie w Gdyni

Klubiński wygrał wyciąg „Brzegiem Polskiego Bałtyku”

Na stadionie miejskim w Gdyni zakończył się 4-etapowy wyciąg kolarski „Brzegiem Bałtyku”, zorganizowany dla uczczenia II Złotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie.

Wyciąg zakończył się zwycięstwem Klubińskiego (Gwardia - Warszawa) w czasie — 15:47:10 — godz. przed Wójcikiem (CWKS) — 15:50:31, Kapiakiem (CWKS) — 15:50:43, Wrzesińskim (Kolejarz - Warszawa) — 15:58:59, Swierczem (Włóknierz-Łódź) i Rzeźnikiem (CWKS).

W klasyfikacji zespołowej zwyciężył CWKS w składzie Wójcik, Kapiak, Waliszewski czasy — 31:40:18

II liga piłkarska...

W meczach o mistrzostwo II ligi piłkarskiej uzyskano następujące wyniki:

Grupa I: Gwardia (Słupsk) — Kolejarz (Gdańsk) 0:2 (0:1), Kolejarz (Bydgoszcz) — Stal (Poznań) 2:1 (0:1), Kolejarz (Toruń) — Stal (Wrocław) 1:0 (0:0).

Grupa II: Włóknierz (Widzew) — Spójnia (Warszawa) 3:0 (1:0).

Grupa III: Górnik (Wałbrzych) — Stal (Lipiny) 4:1 (2:1), Górnik (Zabrze) — Budowlani (Opole) 2:1 (0:0), Ogniwo (Częstochowa) — Górnik (Bytom) 6:2 (4:1).

Grupa IV: Gwardia (Kielce) — Stal (Sosnowiec) 4:0 (1:0), Ogniwo (Tarnów) — Włóknierz (Chelmek) 3:0 (1:0), Górnik (Knurów), Stal (Dąbrowa Górna) 3:0 (1:0).

...i o wejście do II ligi

W spotkaniach piłkarskich o wejście do II ligi uzyskano następujące wyniki:

Grupa I: Kolejarz (Szczecin) — Gwardia (Koszalin) 4:1 (2:0).

Grupa II: Włóknierz IB (Łódź) — Gwardia (Olsztyn) 2:2 (1:1).

Grupa III: Gwardia (Lublin) — Włóknierz (Krosno) 4:0 (3:0), Stal (Skarżysko) — Ogniwo IB (Kraków) 3:0 (1:0).

Grupa IV: Kolejarz (Świdnica) — Ogniwo (Wrocław) 2:1 (0:1), Górnik (Radzionków) — Unia (Racibórz) 0:2, (0:1).

godz. przed Gwardią Warszawa — (Klubiński, Jarząbek, Sypniewski) — 31:53,35 godz.

Ostatni etap wyciągu ze Słupska do Gdyni (dł. 131 km.) wygrał Mazurek (Ogniwo-Lublin) w czasie 3:49:44 przed Klubińskim, Lasakiem, Swierczem i Kapiakiem. Wrzesiński miał na trasie upadek, oraz dwa defekty i przybył na metę na 11 miejscu.

CDSA i Spartak tracą punkty w mistrzostwach ZSRR

W meczu o mistrzostwo ZSRR w piłce nożnej zespół Daugara (Ryga) pokonał WWS 2:0 (1:0), CDSA zremisował z moskiewskim Torpedo 1:1, a Spartak (Moskwa) nie rozstrzygnął spotkania z Górnikiem (Stalino) 1:1.

W tabeli prowadzi CDSA — 32 pkt. (22 gry), przed Dynamo (Tbilisi) — 31 pkt. (23 gry), Górnikiem (Stalino) — 28 pkt. (22 gry) i Spartakiem (Moskwa) — 25 pkt. (22 gry).

Kraków przoduje wśród gimnastyków ZS Ogniwo w II i III klasie

W Łodzi rozegrane zostały mistrzostwa gimnastyczne ZS Ogniwo. Duży sukces odnieśli gimnastycy i gimnastyczki krakowskie, zajmując większość czołowych miejsc. Poziom mistrzostwo, które rozgrywano w klasie III i II był dobry. Jedyną zawodniczką klasy I, Wojciechowska, startowała poza konkursem, dając pokaz pięknych ćwiczeń.

Liga żużlowa Unia-Gwardia 32:21

W zawodach o mistrzostwo ligi żużlowej, rozegranych w Warszawie, Unia pokonała Gwardię 32:21 pkt.

Najlepszymi zawodnikami na torze byli Olejniczak i Woźniak z Unii, którzy wygrali wszystkie swoje biegi, zdobywając po 9 pkt. Obaj uzyskali najlepsze czasy toru — 1:27,4 min.

Jedyny bieg dla Gwardii wygrał Garyantosiowicz, który zdobył dla swojej drużyny najwięcej punktów — 6.